

WSTĘP

Przełomowy charakter naszych czasów obwieszczany był niejednym raz. W styczniu 2016 roku Klaus Schwab zapowiadał, że stoimy u progu rewolucji technologicznej, która zasadniczo zmieni świat, w którym żyjemy, pracujemy i odnosimy się do siebie. Zakres i złożoność tych zmian miały być czymś, z czym ludzkość się jeszcze nie spotkała. Twórca i przewodniczący Światowego Forum Ekonomicznego miał na myśli tzw. czwartą rewolucję przemysłową¹. Prawdziwie przełomowe wydarzenia nadchodzą jednak niezapowiedziane.

Jeszcze tego samego roku Amerykanie zaskoczyli świat i samych siebie wyborem Donalda Trumpa na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Populizm stawał się realną opcją polityczną w, pozornie odpornym na tę chorobę, świecie zachodnich demokracji. W 2019 roku rozpoczęła się światowa pandemia COVID-19, której skutki odczuwamy do dzisiaj. Wreszcie agresja Rosji na Ukrainę w 2022 roku dopełnia obrazu globalnego nieszczęścia. Istotnym elementem tegoż jest także coraz bardziej odczuwalny i niezaprzeczalny kryzys klimatyczny. Wszystkie te wydarzenia stanowią bezprecedensowe wyzwania dla społeczeństw, rządów, ośrodków badawczych oraz – co oczywiste – dla gospodarek większości państw na świecie. Jednocześnie skłaniają do rewizji wielu tradycyjnych poglądów na międzynarodowe stosunki gospodarcze, rolę państwa i samą naturę wolnorynkowego kapitalizmu.

Dla środowiska etyków gospodarczych analiza tej złożonej sytuacji staje się wręcz obowiązkiem. Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Etyki Biznesu EBEN Polska obecnemu kryzysowi poświęcali doroczne spotkania w latach 2020–2022². Tom oddawany do rąk Czytelnika jest zasadniczo plonem ostatniej z tych konferencji, która odbyła się w Poznaniu w listopadzie 2022 roku. Siłą rzeczy była ona rodzajem podsumowania naszych debat z ostatnich lat – dokonywanego w okresie zdecydowanego zaostrenia kryzysu w każdym jego wcieleniu, a ze względu na datę oczywiście ze szczególnym akcentem na rosyjską agresję na Ukrainę

¹ K. Schwab, *The Fourth Industrial Revolution: What It Means, How to Respond*, „World Economic Forum” 14.01.2016, <https://www.weforum.org/agenda/2016/01/the-fourth-industrial-revolution-what-it-means-and-how-to-respond/> (dostęp 22.02.2018).

² EBEN Polska jest polskim oddziałem European Business Ethics Network, głównego europejskiego stowarzyszenia etyków gospodarczych.

i na problem współpracy gospodarczej z agresorem. Są firmy, które wycofują się z Rosji, ale są i takie, które zostają. Koncepcja społecznej odpowiedzialności firm (*corporate social responsibility*) staje przed szczególnym wyzwaniem związanym z poszerzeniem jej znaczenia i uwikłaniem jej w politykę. Zakup gazu czy ropy w Rosji przestaje być zwykłym zakupem paliw i staje się deklaracją polityczną, opowiedzeniem się po jednej ze stron konfliktu. Podobnie gigantyczne zyski firm energetycznych wynikające ze zgromadzonych już zapasów po tzw. starej cenie oraz z ogólnych zawirowań na tym rynku stają się powodem krytyki tych firm i nakładania na nie podatków od nadzwyczajnych zysków. Tutaj w grę wchodzi kwestia lojalności wobec własnych, lokalnych klientów, których kryzys, przede wszystkim w postaci inflacji, dotyka w pierwszej kolejności.

Kryzys to nie tylko rosnące ceny i wszystkie tego procesu konsekwencje (np. drożejące mieszkania i malejące szanse młodych ludzi na stabilizację życiową), lecz także zjawiska wynikające z faktu niezliczonych powiązań wielu różnych zjawisk. Zahamowany został eksport ukraińskiego zboża, co prowadzi do niedoboru żywności między innymi w Afryce, nie wspominając już o rosnących cenach na całym świecie, nie tylko zresztą tej grupy towarów. W czasach obecnego kryzysu można się raz jeszcze przekonać, na czym polega globalizacja i jak bardzo wszystko ze wszystkim jest powiązane. Zmiany klimatyczne oraz brak żywności prowadzą do masowej migracji, podobnie zresztą jak konflikty zbrojne. Napływ ludności mniej lub bardziej odmiennej kulturowo pobudza tendencje izolacjonistyczne, nacjonalistyczne, autorytarne (rządy silnej ręki gwarantujące spokój społeczny), w sumie: budzi demony przeszłości. Słowo „wojna” pojawia się nie tylko przy okazji konfliktów zbrojnych, ale także w kontekście tzw. wojen kulturowych. Tego czarnego obrazu dopełnia jeszcze kryzys zaufania – do rządzących (przykładem niedawny ruch żółtych kamizelek we Francji), do demokracji i jej mechanizmów (oczekiwanie na superbohatera w rodzaju Donalda Trumpa), do nauki (antyszczepionkowe teorie spiskowe).

Można z pewnością założyć, że to jednak gospodarka, poziom życia ludzi oraz ekonomiczna pewność (lub niepewność) jutra decyduje o nastrojach społecznych, czy to będzie tzw. prekaryzacja systemu zatrudnienia, nadmiar umów terminowych, życie od zlecenia do zlecenia, czyli – po angielsku – *gig economy*, czy też ubożenie całych regionów poprzemysłowych, jak w przypadku amerykańskiego „pasa rdzy” (*rust belt*). W tej sytuacji wyzwaniem podstawowym będzie nadanie gospodarce takiego kształtu, który pozwoli przetrwać kryzys i jednocześnie odbierze argumenty populistycznym demagogom. Symbolem takiego przełomowego i innowacyjnego myślenia są prace Mariany Mazzucato. Proponuje ona nową rolę państwa wspierającego technologiczne innowacje i oferującego atrakcyjną dla większości interesariuszy wizję rozwoju. Przywołuje program podboju kosmosu i lotu na księżyc zaproponowany przez prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy’ego w 1962 roku. Tak bowiem pojmuję misyjne rozumienie ekonomii jako odpowiedź na dzisiejszy

kryzys³. Kontynuuje swój sposób myślenia zaprezentowany w pracy na temat „państwa przedsiębiorczego”⁴. To nie od prywatnych firm mielibyśmy oczekiwać innowacyjności, lecz właśnie od państwa, którego zasoby są o wiele większe i którego ukierunkowanie na dobro wspólne jest bardziej oczywiste, nie wspominając już o konstytucyjnych obowiązkach rządzących. Podtytuł pracy mówi właśnie o obnażaniu mitów na temat prywatnego i publicznego sektora. Symbolem tego podejścia może być cytata z Johna Maynarda Keynesa, który mógłby posłużyć jako motto całej pracy: „Ważną funkcją Rządu [w oryg. *Government*] nie jest robienie rzeczy, którymi jednostki już się zajmują, i robienie ich trochę lepiej lub trochę gorzej, lecz robienie rzeczy, o które w chwili obecnej nikt się zupełnie nie troszczy”⁵.

Nawiązania do Keynesa, czyli teoretycznych reakcji na Wielki Kryzys Gospodarczy, są w oczywisty sposób zrozumiałe. Podobnie zrozumiałe są nawiązania do polityki prezydenta Franklina Delano Roosevelta, jeśli chodzi o rozwiązania, których oczekuje się od polityków. Mało kto w dzisiejszej sytuacji wracałby do zasad tzw. reaganomiki czy też recept Margaret Thatcher, gdy zadajemy sobie pytanie, jak walczyć z kryzysem, albo nawet „jakiego kapitalizmu chcemy”.

Warto tutaj wspomnieć o pracy, która sto lat temu te działania na rzecz wychodzenia z kryzysu koncepcyjnie wspierała i była nazywana ekonomiczną biblią administracji Roosevelta. Chodzi o przełomowe dzieło *The Modern Corporation and Private Property* (Współczesna spółka a własność prywatna) Adolfa Berlego i Gardinera Meansa wydane w 1932 roku (MacMillan, New York). Tutaj pojawia się pytanie najistotniejsze dla problematyki nadzoru i kontroli właścicielskiej (*corporate governance*): przed kim odpowiadają menedżerowie? Wielkie spółki amerykańskie przez same swoje rozmiary oraz ogromny wpływ na społeczeństwo nie mogą być traktowane jako czysto prywatne przedsięwzięcia zależne tylko od swoich właścicieli. Ponadto proces rozdzielenia własności (tysiące udziałowców) od kontroli (zatrudnieni menedżerowie) każe pytać właśnie o tę odpowiedzialność menedżerów. W ten sposób rodziło się myślenie o firmie w kategoriach interesariuszy (*stakeholders*) i odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Autorzy pytają też o to, co będzie dominować: polityczna organizacja społeczeństwa czy ekonomiczna organizacja społeczeństwa? Richard Parker powtarza to pytanie bardziej wprost: „czy demokracja będzie rządzić wielkimi spółkami (*corporations*), czy też wielkie spółki rządzić będą demokracją?”⁶.

³ M. Mazzucato, *Mission Economy: A Moonshot Guide to Changing Capitalism*, Harper Business, New York 2021, ss. 2–4.

⁴ M. Mazzucato, *The Entrepreneurial State: Debunking Public vs. Private Sector Myths*, Anthem Press, London 2013.

⁵ J.M. Keynes, *The End of Laissez Faire*, L&V Woolf, London 1926, s. xxx; cyt. za: M. Mazzucato, *The Entrepreneurial State...*, s. 16.

⁶ R. Parker, *The Crisis Last Time*, „The New York Times” 7.11.2008, <https://www.nytimes.com/2008/11/09/books/review/Parker-t.html> (dostęp: 1.03.2023).

Odpowiedź etyków gospodarczych na pytanie, jakiego kapitalizmu chcemy, w ostatnich dziesięcioleciach brzmiała zazwyczaj: kapitalizmu interesariuszy (*stakeholder capitalism*). Przy czym nie chodziłoby już tylko o poszerzenie sfery odpowiedzialności menedżerów spółek akcyjnych, którzy powinni się troszczyć nie tylko o krótkoterminowe zyski udziałowców, lecz także o długofalowe korzyści wielu różnych grup społecznych, na które istotny wpływ może mieć działalność firmy (grup, których „stawka jest w grze”). Dzisiaj „kapitalizm interesariuszy” wyraża troskę o dobrostan społeczny, któremu gospodarka powinna służyć. Oznacza to na przykład, że zmniejszanie kosztów produkcji poprzez „wysłanie jej za ocean” w ostatecznym rozrachunku nie jest tak bardzo opłacalne ekonomicznie, a społecznie wręcz katastrofalne.

Jeśli amerykańscy pracownicy tracą źródło utrzymania, efekt polityczny może się okazać szkodliwy i dla danej firmy, i dla całej gospodarki, i dla stabilności państwa. Taki morał płynie z czteroletnich rządów Donalda Trumpa, przed którym ostrzegali wszystkich Thomas Piketty już kilka dni po wyborze Trumpa na stanowisko prezydenta⁷. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych mamy populistycznych demagogów zagrażających i gospodarce, i demokracji. Dawne tzw. neoliberalne recepty nie wytrzymały próby czasu, chociażby w odniesieniu do okresu pandemii. Groźny okazał się brak lokalnej produkcji maseczek i komponentów wielu leków. Wydłużone łańcuchy dostaw były podatne na wpływy polityczne i wręcz sabotaż ze strony państw niedemokratycznych. Ponadto produkcja w odległych państwach nie zawsze gwarantowała jakość produktu i zgodność z normami sanitarnymi w kraju importera. Do tego dochodzi moralny aspekt korzystania z odległych dostawców: obserwujemy nad wyraz częste nieprzestrzeganie praw pracowniczych, brak dbałości o środowisko oraz łamanie praw człowieka w odniesieniu do ogółu własnych obywateli.

Moralnym i politycznym uprawomocnieniem kapitalizmu był dobrobyt i w miarę równy podział bogactwa, poszerzanie się klasy średniej. Amerykański mit kładł mniejszy nacisk na równość co do tego podziału, natomiast szczególnie podkreślał równość szans. Myślenie europejskie z kolei było zawsze bardziej egalitarne w sensie dystrybutywnym. Niezależnie od tych różnic, jeśli brakuje obiecanego dobrobytu i poczucia sprawiedliwości, to uprawomocnienie kapitalizmu przestaje działać. Wówczas wszakże nie tylko kapitalizm i wolny rynek jest zagrożony, lecz także (a może przede wszystkim) demokracja i rządy prawa, jak przekonuje nas Martin Wolf⁸.

⁷ Th. Piketty, *We Must Rethink Globalization, or Trumpism Will Prevail*, „The Guardian” 16.11.2016, <https://www.theguardian.com/commentisfree/2016/nov/16/globalization-trump-in-equality-thomas-piketty> (dostęp: 12.05.2023).

⁸ Zob. M. Wolf, *Crisis of Democratic Capitalism*, „Capitalism and Society” 2022, t. 16, nr 1, s. 4.

Jeżeli jednak stawiamy na kapitalizm interesariuszy i jego demokratyczną podbudowę, należałoby zauważyć, że nie tylko firmy są odpowiedzialne przed społeczeństwem. Kapitalizm interesariuszy oznacza krzyżujące się odpowiedzialności. Również klienci tę odpowiedzialność ponoszą, a wiąże się ona z tym, co kupują, jak konsumują, co wyrzucają i w jaki sposób dbają o środowisko. Świadoma i odpowiedzialna konsumpcja jest dzisiaj wyznacznikiem obywatelskości. Podobnie jak uczestnictwo w procesie demokratycznym. Jeżeli oczekujemy od państwa przedsiębiorczości, w rozumieniu Mazzucato, to jakość tego państwa zależna będzie od zaangażowania obywatelskiego i odpowiedzialnej partycypacji w procesie demokratycznym (nie wspominając już o uczestnictwie w samym akcie wyborczym).

Prace zebrane w prezentowanym tomie obejmują bardzo szerokie spektrum zagadnień. Jednocześnie ich tytuły są tak wyraziste, że nie ma potrzeby zapowiadania szczegółowo treści poszczególnych propozycji w tym miejscu. Wystarczy powiedzieć, że rozpoczynamy od apeli o zmianę myślenia o gospodarce, o inne podejście w ramach ekonomii i pozostałych nauk społecznych, o poważne potraktowanie, nienowych przecież, koncepcji społecznej odpowiedzialności firm i zrównoważonego rozwoju, a także o uwzględnianie nowych konfliktów („wojen”) kulturowych, sporów światopoglądowych czy tożsamościowych. W połowie tomu pojawia się też problem odpowiedzialności konsumenta, kluczowego interesariusza, i propozycja jego postrzegania jako obywatela, uczestnika sfery publicznej mającego swoje zdanie i swój wpływ na gospodarkę, politykę i definiowanie dobra wspólnego.

Zapraszamy do lektury!

Jacek Sójka
Poznań, w maju 2023 roku